

Zrobimy to razem

Annie bała się pierwszego spotkania Organizacji Młodych Kobiet.



Ta historia wydarzyła się w USA.

Annie nerwowo pocierała dłońmi o sukienkę. Starła się słuchać mówców. Żołądek dziwnie jej się kurczył z emocji.

Tego dnia Annie rozpoczynała uczęszczanie do Organizacji Młodych Kobiet. Miała pójść na zajęcia tuż po zakończeniu spotkania sakramentalnego. Wszyscy mówili Annie, że powinna się cieszyć, ale ona była przerażona.

Spojrzała na Tami, swoją starszą siostrę. Tami była w Organizacji Młodych Kobiet od trzech lat i bardzo jej się tam podobało. Zawsze mówiła Annie, jak jest tam wspaniale. „Zdobędziesz tak wielu przyjaciół”, zapewniała Tami. „To nie to samo, co Organizacja Podstawowa. To prawie tak, jakbyś była dorosła”.

Ale Annie nie była jak jej siostra. Tami lubiła poznawać nowych ludzi i łatwo było jej nawiązać przyjaźnię. Annie była cicha i wolała czytać lub rysować, niż rozmawiać z innymi.

Ponadto Annie miała trądzik i wstydziła się swojego wyglądu. Używała specjalnego kremu, który jej pomagał. Jednak czerwone ślady na skórze nie chciały zniknąć.

Po spotkaniu sakramentalnym Annie powoli szła korytarzem. „Nie mogę dziś iść na spotkanie Młodych Kobiet”, oznajmiła mamie i Tami.

Mama wyglądała na zmartwioną. „Myślałam, że cieszysz się z przejścia do Organizacji Młodych Kobiet. Co się stało?”

„Nie znam żadnej ze starszych dziewczyn”. Annie dotknęła swojej twarzy. „Pewnie będą się śmiać, kiedy mnie zobaczą”.

Mama przytuliła Annie. „Pamiętaj, że Tami też tam będzie”.

„Nie jestem jak Tami”, odpowiedziała Annie. Spojrzała na swoją siostrę. „Nie masz problemu z rozmawianiem z ludźmi”.

„Wiem, że trudno jest iść na nowe zajęcia”, odparła Tami. „Ale zrobimy to razem. Ja też się bałam na początku w Organizacji Młodych Kobiet”.

Annie wpatrywała się w Tami szeroko otwartymi oczami. Tami zawsze wydawała się taka odważna! Brała udział w przesłuchaniach do szkolnego musicalu i dostała główną rolę. Annie nigdy nie robiła takich rzeczy. Starła się nie rzucać nikomu w oczy.

„Ale ty nigdy się nie boisz”, stwierdziła Annie.

Tami się uśmiechnęła. „Oczywiście, że się boję! Bałam się, kiedy brałam udział w przesłuchaniu do musicalu. I wiesz, co zrobiłam?”

Annie potrząsnęła głową przecząco.

„Modliłam się i dałam z siebie wszystko. Pomogłam też innym dzieciom. Wyglądało na to, że wiele z nich bało się tak samo jak ja. Dodawanie innym odwagi pomogło *mi* stać się odważną”.

Annie zastanowiła się nad tym. Czy mogłaby postąpić tak, jak Tami, i pomóc innym dziewczętom na zajęciach, żeby się nie bały?

„Czy myślisz, że możesz dziś pójść na spotkanie Młodych Kobiet?”, spytała mama.

Annie głęboko odetchnęła. I przytaknęła. Da radę to zrobić.

Annie i Tami weszły do sali zajęć Organizacji Młodych Kobiet. Annie spojrzała na inne dziewczęta. Niektóre z nich wyglądały na równie zdenerwowane. Julie nerwowo bawiła się kosmykiem włosów, a Erica obgryzała paznokcie.

Annie myślała o tym, jak może im pomóc. Podeszła i usiadła obok Julie. „Też się denerwujesz?”, zapytała szeptem Annie. „Wszystko będzie dobrze”.

Julie uśmiechnęła się, a Annie odwzajemniła uśmiech. Annie czuła się teraz mniej przestraszona. Może w Organizacji Młodych Kobiet będzie naprawdę fajnie. ●